



Łukasz Cieślak

Burza w szklance wody

Stosunkowo popularne stało się korzystanie z serwisów społecznościowych, spośród których prym wiodzie Facebook. Swoje strony ma na Facebooku zarówno Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP, jak i wiele poszczególnych parafii, w tym nasza. Wierni tworzą również grupy, które działają jako nieoficjalne fora dyskusyjne. Jedną z nich jest grupa „Luteranie w Polsce”, licząca około 1300 członków. W grupie każdy może rozpocząć dyskusję, ale temat musi być – choć bywa z tym różnie – związany w jakikolwiek sposób z protestantyzmem. W ostatnim czasie okazało się, że tematami, które wywołują najwięcej kontrowersji są orientacja seksualna i „kwestia gender”.

Już w nasileniu tej tematyki widać, że nieraz trudno jest odciąć się od ogólnomediального szumu i nie ulegać modom na rzekome zagrożenia. Niemniej członkowie grupy podjęli ożywione dyskusje i, jak miało się okazać, dość szybko podzielili się na co najmniej dwa obozy. Jedni prezentowali pogląd, że Pismo Święte – które cytowano na każdym kroku – zakazuje kontaktów seksualnych w obrębie własnej płci, co oznacza, że ewangelikowi nie przystoi akceptowanie takich zachowań i co za tym idzie nie można wspierać ewentualnych praw osób nieheteroseksualnych. Drugi „obóz” przyjmował linię, że samo cytowanie znanych

powszechnie fragmentów Biblii nie jest odpowiedzią na pytania i problemy, że można Słowo Boże przyjmować czy rozumieć w sposób zależny od jakichś czynników społecznych czy osobistych...

Podziały zaczęły narastać i stawały się coraz bardziej widoczne. Sięgano po argumenty mocne i nieprzyjemne (pytano o osobiste upodobania, zarzucano nieewangelickość itp.), dążono do prowokacji, sprawdzano rozumowanie adwersarzy do absurdu. Doszło do usunięcia pewnych osób

Czyż nie powinno być tak, że Pismo Święte jest źródłem, z którego wynikają pytania i płyną odpowiedzi, ale w żadnym razie nie jest końcem wszelkiej rozmowy?

z powodu naruszania dobrych obyczajów, inni odchodzili sami. W nieprzyjemnej sytuacji padła propozycja, żeby ci, którzy nie widzą w ludziach inaczej myślących partnerów do dyskusji, założyli własną grupę, gdzie będzie im może lepiej... Nie trzeba było długo czekać, by powstała grupa „Luteranie konserwatywni”, licząca niespełna 100 członków. W grupie „Luteranie

w Polsce” padło zaś hasło „100 dni bez homo i gender”, które okazało się remedium na czcze kłótnie. Powołano też radę grupy, czuwającą nad zwalczaniem ewentualnych ekscesów. I tak, mamy dwie grupy, które na

talnie z „pancernym” poglądem polegającym na tym, że na każdą okazję trzeba znaleźć cytaty biblijny, którym zamyka się usta rozmówcy. Czyż nie powinno być tak, że Pismo Święte jest źródłem, z którego wy-

Biblia używana jako zbiór cytatów traktowanych instrumentalnie zostaje sprowadzona do roli oręża w nie zawsze słusznej sprawie. Oręża, które boli, prowadząc do niepotrzebnych konfliktów i podziałów...

kają pytania i płyną odpowiedzi, ale w żadnym razie nie jest końcem wszelkiej rozmowy? Przecież wiemy, że Słowo Boże jest pochodnią naszym nogom na różnych ścieżkach. Nie chodzi tu wcale o „złowieszczy” liberalizm i podważanie sensu słów Pisma, ale raczej o podejście zakładające odpowiedzialność każdego za Słowo – za to jak ono do niego trafia i jak dana osoba jest w stanie je zrozumieć. O ileż bogatsze mogłyby być dyskusje w tym

siebie z oddali spoglądają, choć w zasadzie dużo je przecież łączy. Jednak chyba najbardziej połączył ich (nas) konflikt.

Patrząc z perspektywy czasu na minione zdarzenia, myślę, że niedobrze się stało, że wizja chrześcijaństwa, w którym można wątpić i mieć ochotę na dyskusję starła się bru-

duchu prowadzone. Natomiast Biblia używana jako zbiór cytatów traktowanych instrumentalnie zostaje sprowadzona do roli oręża w nie zawsze słusznej sprawie. Oręża, które boli, prowadząc do niepotrzebnych konfliktów i podziałów...

Łukasz Cieślak



nie

Agnieszka Ściepuro

nie
nie chcą
nie przeczytają
nie są zainteresowani
nawet nie spojrzą
przekrwionym okiem

odwrócenie
położyli paluchy
na kolanach „muz”
ocierają spocone czoła
w ich łapskach wielkie
gęsie pióra
uderzają nimi
w świecące czaszki